Nr. 155 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 10 Lipca 1925

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

w sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Wojna kolonjalna w Marokku

Przewlekła akcja wojenna, ale nieuchronna klęska Kabylów

Kraków, 8 lipca.

Do wojny w Maroku nie można przykładać miary europejskiej. Jest to pod każdym względem wojna kolonjalna, która nawet najsilniejszemu mocarstwu sprawia dużo kłopotów. Ileż to wysiłków uczynić musiała Anglja, ażeby zwyciężyć Boerów. A czyż wyprawa byłej monarchji austro-węgierskiej do Bośni i Hercegowiny nie była klasycznym przykładem podobnej wojny, aczkolwiek plac boju leżał w Europie pod bokiem Austro-Węgier, niedaleko od ich wojskowej podstawy operacyjnej? Równie wyprawa włoska do Tripolisu była przedsięwzięciem, które Rzymowi przyniosło mnóstwo rozczarowań.

Mając na uwadze te przykłady, nie będziemy się dziwili, że wojenna akcja francuska w Maroku trwa tak długo i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie prędko się skończy. Prezydent gabinetu francuskiego Painleve słusznie wyraził się wobec dziennikarzy, że w Maroku »dzieje się coś, co ma pozory wojny«. Cóż to za wojna, w której po stronie francusiej stoi około 80.000 wojska? Jest to zaledwie zwyczajny korpus z czasów wojny światowej. Liczba Kabylów jest o wiele mniejsza, ale teren wojny jest dla nich korzystny. Pustynna kraina Rif z jaskiniami, rozpadlinami i skałami pozwala na prowadzenie gierylasówki, nawet bardzo słabemu przeciwnikowi. Małe grupy Kabylów, a nawet poszczególni wojownicy mogą niespostrzeżenie skradać się aż pod same rowy strzeleckie Francuzów, urządzać niespodziewane ataki, zabijać nożami placówki i siać popłoch. Tutaj niewiele może zrobić najlepsza artylerja, tu bezczynnym być musi karabin maszynowy, tu nawet gazy trujące na nic się nie przydadzą.

I podobnie jak Anglicy w Afryce południowej, jak Włosi w Tripolisie musieli ponosić dług szereg porażek, zanim pokonali przeciwników, tak samo Francuzi w Maroku muszą na to być przygotowani. Położenie Francuzów o tyle jest trudniejsze, iż pomiędzy Kabylami jest bardzo wielu żołnierzy, którzy brali udział w wojnie światowej po stronie Francuzów i są znakomicie wyszkoleni. Do wytrwania w walce zachęcają Kabylów emisarjusze niemieccy i sowieccy, a komuniści francuscy usiłują acz bezskutecznie demoralizować wojsko francuskie, wmawiając w nie, że wojna w Maroku jest wojną bankierów.

Zbytecznem byłoby dowodzenie, że wojna w Maroku skończy się prędzej czy później klęską Kabylów, chyba że Abd-el-Krim zawrze pokój, którego Francja nie będzie mu utrudniać, jak Anglicy nie utrudniali zawarcia pokoju Boerom. Jak donosi »Temps« z dobrze poinformowanych źródeł madryckich, w najbliższym czasie będą uczynione imieniem Francji i Hiszpanji propozycje pokojowe Abd-el-Krimowi i że w razie odrzucenia tych propozycyj rozpoczną się natychmiast operacje francusko-hiszpańskie.

Wobec kooperacji francusko-hiszpańskiej nie ostoją się dzielne zresztą hufce Kabylów, którzy przeceniają swoje dotychczasowe sukcesy lokalne, i nie liczą się z tem, że wyczerpią swoje siły, im więcej będą posuwać się ku północy, gdzie teren nie będzie dla nich korzystny. Fakt, że niektóre szczepy, wierne dotąd Francuzom, przeszły na stronę Abl-el-Krima, przeciągnie tylko wojnę, ale nie zapobiegnie nieuchronnej klęsce jego. Abd-el-Krim, posiadający wykształcenie europejskie, oceni wreszcie swoje położenie i zawrze pokój honorowy.

Niepokojące wieści z frontu marokańskiego

Fez zagrożony — Skutki propagandy niemiecko-bolszewickiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca. Z Paryża donoszą: Z frontu marokańskiego nadeszły do Paryża bardzo **niepokojące wiadomości. Riffeni przerwali na znacznej przestrzeni front francuski i poważnie zagrażają Fezowi.** Parę szczepów, wiernych dotychczas Francji, **przeszło na stronę Abl-el-Krima.** Inne znów szczepy, dotychczas przyjazne Francji, zajmują stanowisko neutralne. — Zmianę nastroju spowodowała głównie **propaganda niemiecko-bolszewicka,** której źródło **znajduje się w Berlinie. Abd.el-Krim otrzymał w ostatnich czasach duże zasiłki broni i pieniędzy od Niemiec i Rosji.**

Odparty atak Riffenów

Fez, 8 lipca (PAT). W okręgu na północ od Belkassen Riffeni w dniu 6 bm. **przeprowadzili atak na front długości 8 klm. Atak został odparty przez wojska francuskie.**

Wschód czy Zachód?

Berlin, 8 lipca (AW). »Acht-Uhr-Blatt« w artykule wstępnym »Wschód czy Zachód« omawia **kwestję wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.** Dziennik zastanawia się nad kwestją, czy Niemcy powinny wstąpić do Ligi Narodów, czy też skierować się ku sojusznikom na Wschodzie.

Dziennik opowiada się za wstąpieniem do Ligi Narodów, bo przez to Niemcy wykażą swą dobrą wolę i pokojowe usposobienie. Liga Narodów jest zgromadzeniem międzynarodowem, do którego Niemcy powinni należeć ze względów taktycznych. Nie należy się jednak śpieszyć ze wstąpieniem, bo zwlekając, można uzyskać koncesję.

Polityka cesarstwa a obecnie reakcyjnych Niemiec kierowała się ku Wschodowi. To było błędem Niemiec republikańskich. Wstąpienie Niemiec do Ligi nie jest zerwaniem z Rosją. Jeśliby Rosja upierała się przy tej konsekwencji, to trzeba z nią zerwać, stawiając wyraźnie kwestję Wschód czy Zachód.

Rząd sowiecki zabronił Anglikom wstępu na swoje terytorjum

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 8 lipca. Rząd sowiecki poważnie **obostrzył przepisy, zabraniające Anglikom wstępu na terytorjum federacji, także ze strony wschodniej.**

Udział Polski w pracach międzynarodowej federacji górników

Londyn, 8 lipca (PAT). Komitet wykonawczy międzynarodowej Federacji górników zebrał się dzisiaj na trzydniową sesję. Oprócz przedstawicieli dawniejszych organizacyj obecni są także przedstawiciele Austrji, **Polski** i Węgier. Na posiedzeniu przedpołudniowem załatwiono sprawy bieżące i poczyniono przygotowania w sprawie **wysłania delegacji do Rosji,** które z powodu przesilenia europejskiego zostało odroczone. Delegacja ma się **składać z sekretarza związku Hodgesa i po jednym przedstawicielu Niemiec, Anglji, Belgji i Polski.**

Z Sejmu

Zakończenie dyskusji nad ustawą o reformie rolnej.

Warszawa, 8 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu **ukończono dyskusję nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej i osadnictwie.**

Przemawiali głównie przedstawiciele lewicy, zwłaszcza Wyzwolenia i partji Wojewódzkiego.

Po ukończeniu dyskusji marszałek oznajmił, że we środę przed południem odbędzie się posiedzenie Sejmu dla załatwienia spraw bieżących. We czwartek posiedzenia nie będzie, a to w tym celu, by kluby mogły zająć stanowisko u siebie, wobec poprawek zgłoszonych do ustawy, a w piątek przemówi sprawozdawca i ewentualnie przedstawiciel rządu, poczem przeprowadzonem zostanie głosowanie w drugiem czytaniu. Głosowanie potrwa prawdopodobnie przez sobotę, w poniedziałek posiedzenie ma być poświęcone znowu sprawom bieżącym.

Sejm będzie obradował nad ustawą o uposażeniu urzędników i wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca. Porządek obrad **dzisiejszego posiedzenia Sejmu obejmuje 16 punktów,** dotyczących bieżących spraw ustawodawczych, między innemi znajdują się **dwa projekty nowej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych,** referowane przez pos. **Manaczyńskiego** (ZLN), projekt ustawy o **państwowym monopolu zapałczanym** i o opodatkowaniu zaliczek, dalej sprawozdanie komisji komunikacyjnej o wniosku pos. Wiśniewskiego (Piast) o budowie linji kolejowej Łodhajce—Buczacz.

Pos. Diamand o rokowaniach polsko-niemieckich

Berlin, 8 lipca (AW). »Vorwärts« zamieszcza artykuł delegata polskiego do rokowań handlowych, posła Diamanda, **w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.**

Zarządzenia polskie nie były represjami, gdyż tyczyły się artykułów luksusowych i były podyktowane przedewszystkiem **względami na bilans. Natomiast niemiecki zakaz przywozu węgla** z polskiej części Górnego Śląska miał tylko na celu **szkodzenie isteresom gospodarczym Polski.**

Polska gotowa jest do ustępstw, o ile tylko spotka się z podobną dobrą wolą u rządu niemieckiego. Wojna celna może być prowadzona tylko z koniecznością dla obu stron, a wywołała ona tylko zadowolenie spekulantów międzynarodowych.

Konferencja w sprawie pomocy dla powodzian

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca. Dziś w południe pod przewodnictwem prem. Grabskiego odbyły się narady przedstawicieli rządu i parlamentu nad sposobami przyjścia z pomocą [illegible] nom.

Popołudniu o godz. 5 odbędzie się posiedzenie **komitetu politycznego, w sprawach polityki zagranicznej.** Następnie odbędzie się prawdopodobnie posiedzenie sekcji komitetu politycznego Rady ministrów, poświęcone **sprawie żydowskiej,** poczem nastąpi pełne posiedzenie Rady ministrów.

Pół milj. zł. strat wyrządziła powódź w Przemyślu

Lwów, 8 lipca (AW). Z Przemyśla donoszą, że **straty, wyrządzone wylewem na terytorjum samego Przemyśla,** obliczył miejscowy komitet pomocy ofiarom powodzi na **500.000 zł. Zalanych zostało 52 wsie i 9.000 morgów ziemi.**

Międzynarodowy Kongres przyjaciół Ligi Narodów

Warszawa, 8 lipca (PAT). W uzupełnieniu sprawozdania onegdajszego posiedzenia plenarnego zgromadzenia Unji stowarzyszeń Ligi Narodów należy dodać, że sprawa przyjęcia do Unji **stowarzyszeń mniejszości niemieckiej w Polsce została odroczona ze względów jedynie formalnych do następnego zgromadzenia.** — Prof. Prudhomme wnosi nagłość wniosku w sprawie wysłania delegacji zgromadzenia Unji na zgromadzenia wrześniowe Ligi Narodów celem zakomunikowania rezolucyj, przyjętych na zgromadzeniu Unji. Następnie przystąpiono do odczytania sprawozdania komisji prawniczej. Po krótkiem przemówieniu prof. **Fiedorowa** sprawozdawca dr Kunz (Austrja) przedstawił zgromadzeniu wnioski komisji prawniczej: 1) W sprawie ujednostajnienia **prawa prywatnego;** 2) W sprawie **odpowiedzialności państw za zbrodnie polityczne,** popełnione na ich terytorjum.

Sprawa **obowiązkowego arbitrażu,** wniesiona przez stowarzyszenie szwedzkie na wniosek komisj zostaje odroczona, **wobec ścisłego związku tej sprawy ze sprawą protokółu genewskiego. Rezolucję przyjęto z poprawkami p. Makswella, Garnetta i prof. Cosentini,** który w imieniu delegacji włoskiej oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania nad poprawką wniesioną przez stowarzyszenie turyńskie. Rezolucje komisji przyjęto jak również rezolucję wniesioną przez prof. Marburga w sprawie represji. P. Brianczaninow w imieniu delegacji rosyjskiej oświadcza, że **z żalem głosuje przeciwko tej ostatniej rezolucji,** wobec tego, że Liga Narodów nie posiada jeszcze środków egzekutywy.

Audiencja u prez. Rzeczypospolitej

Warszawa, 8 lipca (PAT). Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej **przyjął** delegację 9-go zgromadzenia plenarnego **międzynarodowej Unji stowarzyszeń Ligi Narodów.** W imieniu delegacji przemówił do p. Prezydenta p. Dickinson. Na przemówienie to odpowiedział p. Prezydent po angielsku, życząc powodzenia pracom kongresu i nadzieję, że szczytne hasła jakim służy stowarzyszenie Ligi Narodów, zo-

Współdziałanie ekonomiczne między Polską a Anglją jest koniecznością

Londyn, 8 lipca. Członkowie parlamentu, którzy bawili w Polsce, **wydali obiad na cześć posła polskiego.** Przemawiał sir **Robert Horne** i sir Max Miller, **którzy zwrócili uwagę na konieczność ścisłej kooperacji ekonomicznej polsko-angielskiej.** Dziękował poseł Skirmunt.

Wieczorem w debacie sir **Richardson** obszernie **mówił o Polsce, jako najlepszym rynku zbytu.**

JULJAN ROMAN MILKO.

BŁĄD

(Dokończenie).

VI.

Krasocki był wielkim znawcą kobiet, aby nie zdawał sobie sprawy, jakie uczucia kiełkują w sercu Zosi.

W każdem jej spojrzeniu, odezwaniu się, nawet najdrobniejszej czynności, jak naprzykład podawaniu książki, czuł nie miłość dziecka, ale kobiety. Przy powitaniu lub na „dobranoc" Zosia coraz częściej przedłużała chwilę podawania czoła do pocałunku, tak samo jak i ręki jego dotykały usta coraz gorętsze. A te chwile podziękowań, w czasie których Zosia obejmowała jego posrebrzoną lekko głowę w swe miękkie pieszczotliwe dłonie, dowodziły niezbicie o jej wzrastającej miłości.

Jako człowiek rozsądny nie odpychał tych niechybnych oznak wielkiej dziewczęcej miłości, ani nie mroził ich ironją, czy grubym żartem, gdyż zdawał sobie sprawę, że ten młody kwiat podcięty ostrzem ironji, zwiądłby i zmarniał na zawsze. Dlatego obrał drogę, wedle jego zdania, najrozsądniejszą przynajmniej do czasu: brał uczucia Zosi za uczucia, wypływające z wdzięczności wychowanicy, za miłość dziecka do ojca.

Starał się w tej roli wytrwać, jak długo będzie można. Czuł jednak, że nadejdzie chwila, w której trzeba będzie zrzucić maskę, i w cichości serca, kiedy nad tem myślał, wzywał ducha zmarłej kochanki, aby mu pomógł w tej najtrudniejszej przeprawie.

VII.

Z wolna życie Zosi zaczęło się spokojniej układać.

Rano wstawała wcześnie, ubierała się prędko, pukała do drzwi stryja, aby wstawał, a kiedy stryj wchodził do jadalni, Zosia czekała już na niego w przemiłej pozie i z zalotnym uśmiechem i przyrządzała mu śniadanie. Po odejściu stryja wychodziła do miasta po najrozmaitsze sprawunki a potem czytała lub pisała listy do koleżanek.

Najbardziej polubiła teraz godziny wieczorne i z niecierpliwością oczekiwała wtedy przybycia stryja. Niepokój jej wzrastał ze zbliżeniem się godziny siódmej. Wiedziała bowiem dobrze, że ilekroć do tej godziny stryj nie przyjdzie, tylekroć z pewnością będzie bawił u pani Wandy.

Ostatniemi jednak czasy stryj przychodził do domu dość wcześnie a nawet klub go nie pociągał już tak, jak dawniej.

Zosia dziwiła się temu niepomiernie, przypuszczając, że powodem tej zmiany jest wyjazd pani Wandy na letnisko.

Nie chciała go jednak o nią pytać, gdyż rozumiała doskonale, że stryj nie powiedziałby jej prawdy, albo uważałby to za delikatne upomnienie się o częstsze składanie przez nią wizyt, czego znów Zosia nie życzyła sobie wcale.

Zwykle więc teraz po kolacji albo udawali się autem na przejażdżkę, albo też siedzieli w gabinecie, czytali, i dzielili się wzajemnie wrażeniami. Najczęściej Zosia siadywała koło stryja wpatrzona w niego i słuchała opowiadań lub sama zaczynała mówić o wszystkiem i niczem.

Kilkakroć usiłowała napomknąć mu o tem, co się z nią działo po jego ostatnim odjeździe z klasztoru, ale zawsze tak potrafił ją czemś zająć, że już wrócić do tego tematu nie była wstanie. Nie dawało jej to spokoju, ale mimo to czuła się teraz dobrze, gdyż wiedziała, że zbliży się wnet godzina, w której odkryje swoją najgłębszą tajemnicę i złoży swą pierwszą wielką dziewczęcą miłość u stóp ukochanego i uwielbianego człowieka...

VIII.

Była cicha noc letnia...

Kwitnące gałęzie czeremchy spływały białą kaskadą na okno, napełniając upajającą wonią pokój.

Zosia powoli rozbierała się. Ale jakoś nie miała dzisiaj ochoty położyć się do łóżka. Czuła się w jakiemś dziwnem usposobieniu. Przestała odpinać szlafroczek i usiadła na skraju łóżka, czując jakby chwilowe zmęczenie.

Bezwiednie wstała, podeszła do okna i oparłszy głowę o framugę wpatrzyła się w roziskrzone od gwiazd niebo — w czar nocy letniej. Chwilę pozostała tak bez ruchu a potem ujęła w dłonie kiście kwiatów i zbliżyła je do twarzy.

— Dlaczego wy dzisiaj tak dziwnie pachniecie, tak odurzacie słodko — wypuściła je z rąk i znów zasłuchała się w tajemne szepty nocy, co tak dziwnie kusiły... Dusza jej chwytała te westnienia chciwie a wyobraźnia rzucać jęła przed oczy słodkie upojne sceny.

Nagle dreszcz zapragnionej rozkoszy wstrząsnął jej różowem ciałem. Zbudzone zmysły zapragnęły upajających pieszczot.

Stanęła cała w ogniach pożądania. Każdy nerw, każdy muskuł drgał pragnieniem zmysłowej rozkoszy.

Przetarła ręką czoło i w odurzeniu i półświadomości mimowoli zaczęła posuwać się, cała podana naprzód...

I tak stanęła na progu gabinetu.

Krasocki podniósł głowę i, zobaczywszy we drzwiach Zosię, przybladł.

Jakiś czas patrzyli sobie w oczy.

Wtem Zosia przypadła mu do nóg i cała drżąca jęła wyrzucać zdławionym głosem urywane słowa:

— Już nie mogłam dłużej ukrywać... Kocham cię... Nie odtrącaj mnie. Jestem już kobietą, dawno już cię kocham... kiedyś przyjechał do mnie, pamiętasz, tam w ogrodzie... była chwila, że chciałam wyznać ci miłość, ale ty jakbyś przeczuł... potrafiłeś żartem zamknąć mi usta... Kocham cię do szaleństwa... nie mogę bez ciebie żyć, ani jednego dnia nie chcę żyć bez ciebie... Nie odtrącaj... miej litość... żebyś wiedział jak cierpię.

Na chwilę przerwała — tchu zabrakło jej w piersiach.

— Zosieńko najdroższa! — zaczął zmienionym głosem Krasocki, biorąc jej ręce w swoje dłonie — kocham cię jak swoje najdroższe dziecko, ale tego uczucia ojcowskiego zmienić na inne nie mogę, bo to jest niepodobieństwem.

— Nie, nie! Nie wierzę, ty mnie pokochasz, tak jak kobietę...

Po Krasockiego twarzy przewinął się ledwie dostrzegalny uśmiech na taką naiwność dziewczęcą.

Spostrzegła to Zosia i wznosząc ku niemu oczy błagała:

— Nie śmiej się ze mnie, nie śmiej się z mej miłości... może jestem szalona, ale szalona miłością do ciebie... wiem co powiesz; jesteś wobec mnie dzieckiem... Ale tu lata nie grają roli, nie mogą grać roli, ja to czuję... Trzeba abyś miał odwagę pokochać mnie... na przekór całemu światu, opinji, wszystkim.

Krasocki chciał jej coś odrzec na to, ale Zosia wstała nagle i zarzuciwszy mu ręce na szyję zaczęła gorąco szeptać:

— Żebyś wiedział, jak bardzo cię kocham... twoje usta, oczy, twoją cudną głowę, myśli, słowa...

Krasocki czuł na sobie jej gorący oddech i przez pajęczynowe osłonki jej pachnące ciało i jej serce, bijące jak młotem dla niego.

Czując, że krew zaczyna mu żywiej pulsować chciał łagodnie wysunąć się z jej ramion.

Ale Zosia przywarła jeszcze silniej do niego i oplotła mocniej rękami.

— Nie odrącaj mnie! Daj usta!

Krasocki po raz wtóry chciał się uwolnić z jej objęć.

Wtedy Zosia zaczęła całować w szalonem zapamiętaniu jego głowę, usta, ręce i nogi oplatając go swojem rozgorzałem ciałem.

— Zośka cię kocha! — dyszała. — Słyszysz, Zośka cię kocha do szaleństwa. Daj usta! weź mnie! Masz mnie całą!... Do ciebie tylko chcę należeć! Do ciebie jedynego!

— Zosieńko! — zakrzyknął Krasocki — Chcę ci coś powiedzieć! Uspokój się na chwilę! Matka twoja prosiła w ostatniej chwili życia, abym był dla ciebie ojcem! Zrozum to!

Ale Zosia jakby już tego nie słyszała. W szalonem odurzeniu rozszalała się całą burzą zmysłów...

Krasocki ostatnim wysiłkiem woli odepchnął ją brutalnie od siebie.

Zosia zatoczyła się. Patrząc przerażonemi oczami na stryja, cofnęła się drżąc cała, do swego pokoju...

. . . .

Na drugi dzień rano znaleziono Zosię już martwą. Serce w niej pękło.

staną zrealizowane. Po czarnej kawie goście na zaproszenie p. Prezydenta udali się na krótką przechadzkę po parku belwederskim, podczas której dokonano zdjęć kinematograficznych.

Listy z kraju

[Ukończenie dochodzeń policyjnych i odstawienie bandyty Maczugi i tow. w liczbie 18 osób do Sądu okręgowego w Przemyślu. Minister Raczkiewicz w Radymnie. Napadnięty posterunkowy kładzie trupem napastnika).

Jarosław, 7 lipca.

(es). W związku z przyaresztowaniem Maczugi i dwóch kochanek przyaresztowano Walentego Grocholskiego, Stanisława Stępaka i Andrzeja Pieniążka z Maćkówki, których skutych pod silną eskortą policyjną odstawiono 5 bm. do Sądu okręgowego w Przemyślu. Prowadzący dochodzenie podkom. Batorski z ekspozytury śledczej ze Lwowa, na mocy zeznań już przesłuchanych i odstawionych obrońców przyaresztował i przesłuchał jeszcze w dalszym toku 12 osób, których jak się okazało, brali już to udział w kradzieżach, już to w napadach rabunkowych, względnie ukrywali bandę Mitkowskiego i tow. Nazwiska ich, między którymi znajdują się bogaci rolnicy, a nawet b. radny, brzmią: Stanisław Teliga, lat 19, Stanisław Teliga, lat 60, Jan Jarosz, zwany »Matwij«, lat 30, Michał Grocholski, lat 48, Jan Pałczyński, lat 58, b. radny, Michał Grocholski lat 33, Józef Grocholski, lat 23, wszyscy z Rozbórza pow. Przeworsk, oraz Tomasz Sobala, zwany »Czyż«, lat 32 z Gniewczyny łańcuckiej ad Przeworsk, — karany już 3 miesięcznem więzieniem za kradzież i 3 miesięcznem więzieniem za ukrywanie Mitkowskiego i tow., Jędrzej Pieniążek, zwany »Krymka«, lat 59 z Maćkówki, Władysław Pieniążek, zwany »Krymka«, lat 25 z Maćkówki ad Przeworsk, Józef Jucha, lat 54 z Mirocina i Wojciech Bukowy, lat 28 z Mirocina ad Przeworsk. Wszystkich powyż wymienionych i zakutych w kajdany, policja odstawiła dziś tj. 7 bm. dodatkowo do Sądu okręgowego w Przemyślu.

Wprost tragiczną sceną była konfrontacja wdowy i dzieci po zamordowanym post. Sentkowskim, która spazmatycznym płaczem krzyczała »Czemu zabiłeś mi męża«, dzieci zaś »Czemu zamordowałeś tatusia«.

Z dniem dzisiejszym dochodzenia zostały ukończone, a prowadzący je niezmordowanie, bawiący u nas od 2 miesięcy delegat ekspozytury śledczej podkom. Batorski, odjechał dziś z powrotem do Lwowa. Całe tut. obywatelstwo wdzięczne jest władzom bezpieczeństwa za uwolnienie tutejszego powiatu oraz powiatu przeworskiego i łańcuckiego od takiej zmory, jaką była groźna banda Mitkowskiego.

Minister spraw wewnętrznych w czasie swego objazdu okolic najbardziej nawiedzonych klęską powodzi — przybył w towarzystwie wojewody lwowskiego Garapicha, inspektora policji Wiczyńskiego z Przemyśla do Radymna. Z Przemyśla towarzyszyli ministrowi tamt. starosta, radca wojew. Eckhard, dowódca O. K. w Przemyślu gen. Fara itd. W Radymnie znajdowali się przedstawiciele ziemiaństwa i komendant powiat. komisarz Bugajski. Minister mimo ulewnego deszczu zwiedził wsie Michałówkę i Dunkowice oraz miejsce, gdzie San z Wisłokiem i Szkło łączą się, gdzie też kilkanaście morgów ziemi zostało formalnie zerwanych. Zauważyć należy, że powiat jarosławski nie leżał w programie podróży ministra, stąd też wynikła niemiła niespodzianka dla przedstawicieli tut. władz.

Posterunkowy z Przeworska podczas patrolowania z 5 na 6 bm. o godz. 11 w nocy został napadnięty w Rozborzu przez Jana Sławińskiego, którego w celach samoobrony zastrzelił. Jak się później okazało, zabity uchodził w Rozborzu za umysłowo upośledzonego. Niewątpliwie śledztwo, prowadzone przez sąd w Przeworsku, całą sprawę wyjaśni. Nie jest wykluczone, że zabity służył jako powolne narzędzie w ręku niezadowolonych z powodu aresztowań, dokonanych w sprawie bandy Mitkowskiego w Rozborzu.

TARNÓW, 6 lipca. (Pięćdziesięciolecie seminarjum nauczycielskiego męskiego. — Wystawy uczniów).

Tutejsze seminarjum nauczycielskie męskie obchodziło w dniu wczorajszym niezwykle podniosłą uroczystość 50-lecia swojego istnienia, a właściwie pięćdziesięciolecia pierwszej matury.

Wspomniane seminarjum powstało w Nowym Sączu w roku 1871; z powodu braku pomieszczenia, przeniesiono je w roku 1874 do Tarnowa i tu w roku 1875 odbyła się pierwsza matura.

Ponieważ żyjący dotychczas dwaj pierwsi maturzyści, pp. Udziela i Jodłowski, przesłali w roku bieżącym zakładowi bardzo serdeczne życzenia, przeto dyrekcja seminarjum wraz z gronem urządziła niniejszy obchód.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez ks. dra Reca w kościele OO. Filipinów, po czem uczestnicy, w których skład wchodziły reprezentacje prawie wszystkich roczników od roku 1875 aż do ostatniej chwili, zebrali się w udekorowanej sali seminarjum, gdzie nastąpiły przemówienia. Po powitaniu jubilatów i uczestników przez dyrektora zakładu, p. Prokopa i przedstawieniu krótkiej historji zakładu ze statystyką maturzystów, których liczba wynosi dotychczas 1.787, przemawiali kolejno: jubilat Udziela, p. Wojnarowski, wizytator z Katowic a b. absolwent tarnowskiego seminarjum, ks. dr Rec, inspektor Grabowiecki i dyrektor Prokop. Mówcy wyrazili cześć dla jubilatów i życzenia dla zakładu. Wspólna fotografja zakończyła uroczystość. Brak było reprezentacji kuratorjum.

Jak co roku, wszystkie tutejsze szkoły, tak średnie, jak i powszechne, urządziły wystawy prac swoich uczniów. Na pierwszy plan wybiła się wystawa rysunków i prac ręcznych II. gimnazjum, jako stojąca na znacznym poziomie artystycznym. Przedewszystkiem wybijały się ścienne dekoracje teatralne do Jasełek, malowane olejno przez uczniów pod kierownictwem prof. Plutzera, a odznaczające się doborowym kolorytem i świeżością barw. Prace uczniów o różnorodnej technice (Springera, Kluzy, Rudnickiego i wielu innych), świadczyły o doskonałem kierownictwie i świetnem nauczaniu prof. Plutzera. Wystawa robót ręcznych pod kierownictwem prof. Milówki, odznaczała się niemniejszą starannością i jakością wykonania.

Z wystaw szkół powszechnych mogła zaimponować wystawa prac uczniów szkoły im. Staszica. Mogliśmy podziwiać sceny w stylu ludowym, nalepianki, terrarja, akwarjum, kuźnię, ślusarnię, introligatornię, tokarnię i prace do wyrobu uli z mat słomianych, wykonane przez uczniów pod pierunkiem p. Niżańskiego, który wszystkie przybory zakupił własnym kosztem, co silnie należy podkreślić.

Zjazd maturzystów w Tarnowie

Niedawno odbył się w Tarnowie koleżeński zjazd maturzystów, którzy w 1889 roku ukończyli I. gimnazjum w Tarnowie. Z 36 żyjących kolegów przybyli na zjazd: Kazimierz Bigo, emerytowany naczelny dyrektor P. K. K. P. z Krakowa, Antoni Burczak, dyrektor Banku kredytowego i budowlanego ze Lwowa, Wojciech Ciochoń, naczelnik sądu z Brzeska, dr Kazimierz Habura, pułkownik-audytor z Warszawy, dr Zygmunt Jakesch-Jarszyński, prezes dyrekcji poczt z Krakowa, dr Seweryn Kowalski, lekarz z Tarnowa, Władysław Kunce, emerytowany sędzia z Brzeska, Jan Łaz, merytowany sędzia ze Lwowa, Antoni Ostrowski, st. inspektor cłowy z Krakowa, Aleksander Pawłowski, dyrektor gimnazjum żeńskiego z Łęczycy, dr Tymoteusz Piotrowski, lekarz z Krakowa, Juljusz Salwach, st. radca skarbu, naczelnik urzędu skarbowego ze Stanisławowa, Roman Serednicki, starosta z Kielc, Skornóg Paweł, st. radca skarbu i naczelnik II. urzędu skarbowego z Krakowa, dr Zygmunt Wąsowicz, lekarz z Krynicy, ks. dziekan Walenty Weisło, proboszcz z Nawojowej, dr Józef Zychoń, lekarz z Zakopanego.

W zjeździe wzięli nadto udział b. profesorowie: ks. katecheta, obecnie infułat, Franciszek Walczyński z Tarnowa, prof. Wincenty Cisło z Krakowa i dyrektor gimnazjum Ignacy Rychlik, radca szkolny z Jarosławia.

Po nabożeństwie w kościele OO. Filipinów, odprawionem przez kolegę ks. dziekana Weisłę, uczestnicy zjazdu zebrali się w swej dawnej sali VIII. klasy gimnazjum, gdzie odbyło się powitanie przybyłych profesorów i odczytanie katalogu przez dyr. Rychlika. Po serdecznem przemówieniu kolegi Pawłowskiego, który podniósł zasługi żyjących i zmarłych profesorów i poświęcił rzewne wspomnienie zmarłym kolegom, odbyła się wspólna fotografja. — Następnie zebrali się uczestnicy zjazdu w użyczonej im gościnnie sali Kasyna urzędniczego w Tarnowie na koleżeńską ucztę, w czasie której wśród serdecznego i podniosłego nastroju w licznych przemówieniach wyrażano radość z powodu zebrania kolegów i podnoszono potrzebę nieustawania w pracy dla dobra odrodzonej Ojczyzny.

KRONIKA

Kraków, 8 lipca.

Jak „przyozdabiają" kościół Marjacki

Nad bocznem wejściem do kościoła Marjackiego od strony Marjackiego placu, założono niedawno blaszany daszek, dosyć szeroki, na kątówkach, wbitych w mur. Jak mię objaśniono, daszek ten ma zabezpieczyć wychodzących z kościoła przed biletami wizytowemi gołębi Marjackich, a równocześnie ma także osłaniać kamienne odrzwia przed deszczem.

Nie wiem, czy dobrze przemyślano ten projekt, bo n. p. daszek zasłania kamienny krzyż nad wejściem, w wykonaniu zato daszek ten wypadł wprost fatalnie, w obecnej zaś formie — nie wiem, dlaczego nie dokończono jego pomalowania — może tylko wywoływać osłupienie wśród przejezdnych. Zasmarowany na przeraźliwie zielony kolor, w środku nie znitowany dokładnie, nierówno zakończony, na prawo prostokątem, na lewo kanciastym zębem, uderza swoją tandetną robotą. — Gdyby jakiś sklepikarz na Kazimierzu założył taki dach nad szyldem lub gablootą, to komisarz obwodowy miejski niewątpliwie kazałby taką ozdobę usunąć natychmiast. Czy o tem przyozdobieniu kościoła wie komitet parafjalny, czy wie Rada artystyczna?

Czy nie byłoby praktyczniej przedłużyć okap nad wejściem? Takie przedłużenie nie rozrywałoby linji, nie zasłaniało odrzwi, nie szpeciłoby architektury.

Nie sądzę też, aby dla podparcia tego daszku potrzeba było kaleczyć mur wbiciem aż 11 kątówek. Czy nie wystarczyłyby trzy, jedna w górze, dwie po bokach, a na nich dwie taśmy pod blachę?

Wreszcie, jeśli daszek ma osłaniać odrzwia od deszczu, to mija się z celem, gdyż na znacznej długości nie przylega do muru i woda może swobodnie zaciekać.

A jeśli ma osłaniać przed gołębiami, to także mija się z celem, gdyż gołębie... zaanektowały już ten daszek, usadowiły się na nim i z tej niższej trybuny mogą tylko więcej precyzyjnie malować wiernych „al fresco".

Więc, cóż teraz będzie? Poco właściwie ten daszek?

J. Grz.

Rozbudowa Krakowa

Wczoraj w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego pod przewodnictwem komisarza rządu, dra Wawrauscha, w obecności wiceprezydenta Salego, odbyło się posiedzenie oddziału prawno-administracyjnego i budowlanego komitetu rozbudowy miasta Krakowa, a następnie pełnego komitetu. Przedmiotem obrad było zaopinjowanie szeregu podań o pożyczki budowlane. Wysokość zaopinjowanych przez komitet kredytów wynosi 1,545.000 złotych. Wszystkie rozpatrzone podania odstąpione będą bezzwłocznie oddziałowi krakowskiemu Banku Gospodarstwa Krajowego, który, po zaopinjowaniu ze swej strony, prześle je centrali Banku w Warszawie, celem ostatecznego zadecydowania.

Poznański Zjazd historyków

Dnia 28 i 29 czerwca odbywały się w Krakowie pod przewodnictwem prof. Zakrzewskiego obrady II-giej Konferencji Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Historyków Polskich, który

Hakatyści gdańscy grożą „Gazecie Gdańskiej" wysadzeniem w powietrze

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 8 lipca. Z Gdańska donoszą: Redakcja »Gazety Gdańskiej« otrzymała list z pogróżkami, podpisany przez stowarzyszenie »Czarnej ręki«. **List grozi wysadzeniem redakcji w powietrze, o ile kierunek pisma nie ulegnie zmianie.** List kończy się frazesem, że Gdańsk jest niemieckim i takim pozostanie.

W Gdańsku już nie wolno mówić po polsku

Szczegóły skandalicznego zajścia na boisku sportowem

Gdańsk, 8 lipca (AW). Gdańsk był onegdaj widownią przykrego skandalu, jaki się wydarzył **na boisku sportowem** podczas meczu polskiego klubu »Gedanja« z klubem Gutenplerów. **Podczas meczu sędzia sportowy skarcił dwukrotnie uczestników »Gedanji« za rozmowę po polsku, a wreszcie wykluczył jednego z nich za używanie języka polskiego na boisku.**

»Gazeta Gdańska« podaje ten fakt do wiadomości wszystkich sfer zainteresowanych sportem.

Postępek sędziego sportowego spotkał się z krytyką wszystkich, którym dobro sportu leży na sercu. »Gazeta Gdańska« stwierdza, że **sędzia nie wiedział, że »Gedanja« jest zespołem polskim,** ponieważ należy do Baltenverbandu. Jednakże fakt, że członkowie klubu »Gedanji« mówili ze sobą po polsku, powinien był usunąć wszelkie wątpliwości arbitra, nawet gdyby uważał pierwotnie »Gedanję« za zespół Chińczyków. Jeżeli zaś Baltenverband jest związkiem tak dalece nacjonalistycznym niemieckim, że należenie do niego już samo przez się nadaje danemu klubowi piętno niemczyzny, to dlaczegoż przyjęto do tego związku »Gedanję«, **która nigdy nie negowała swojej polskości. Sędzia kierował się uchwałą związków rozjemczych sportowych, która to uchwała zabrania mówić na boisku po polsku.**

Oświadczenie to nie tłómaczy sędziego, ale raczej nadaje faktowi znaczenie ogólniejsze i podkreśla jego doniosłość. Dowodzi to mianowicie, że w łonie arbitrów i rozjemców sportowych, a więc w instytucji najwyższej dla każdego sportowca **istnieją uchwały antypolskie,** będące oczywiście przejawem prądów, panujących w łonie tego areopagu.

»Gazeta Gdańska« kończy swój artykuł następującemi słowami: Postępek sędziego sportowego Gdańska nie przyniósł zaszczytu Wolnemu Miastu i przykro jest, że jest on przejawem **tej samej nienawiści do wszystkiego co polskie,** która przejawia się w innych dziedzinach.

się ma odbyć w Poznaniu w dniach 6—8 grudnia br. W obradach wzięli udział z Krakowa: pp. dyr. Papee, ks. prof. Fijałek, prof. Konopczyński, prof. Piotrowicz, prof. Semkowicz, prof. Dąbrowski, prof. Sobieski, prof. Adam Kłodziński; z Warszawy: prof. Handelsman, ppłk. dr Łodyński, dr Łopaciński, dyr. Siemieński; z Poznania: dyr. Kaczmarczyk, prof. Rutkowski, prof. Tymieniecki; z Wilna: prof. Chodynicki, prof. Koneczny, prof. Modelski; ze Lwowa: prof. Bujak, dr Czołowski, prof. Ptaśnik dr Tyszkowski.

Konferencja stwierdziła od czasu pierwszego jej zebrania, odbytego w lutym br., znaczny postęp prac przygotowawczych do Zjazdu. W myśl lutowej sesji Komitet odwołał się do historyków tak zawodowych jak i do osób pracujących z zamiłowania w dziedzinie historji o wzięcie udziału w Zjeździe.

Na skutek tej akcji zgłoszono około 150 tematów, z których do teki redakcyjnej wpłynęło dotąd 70 referatów. Jako kompletnie opracowane należy uznać działy archiwalny, historyczno-wojskowe i dydaktyczne. Konferencja uchwaliła rozpocząć druk referatów w najbliższym czasie. Referaty można jeszcze nadsyłać do końca lipca pod adresem: Lwów, Uniwersytet, Komitet Zjazdu Historyków.

Wreszcie zapadła uchwała, w myśl której z końcem września ma się odbyć trzecia z kolei konferencja, na której zostanie ustalony ostateczny porządek obrad na Zjeździe, a to na podstawie broszury informacyjnej o Zjeździe. Komitet główny uchwalił, by księga referatów najdalej w pierwszych dniach listopada była rozesłana uczestnikom Zjazdu.

Rocznica śmierci św. Franciszka z Assyżu włoskiem świętem narodowem

P. A. T. donosi z Rzymu:

Na wniosek prezydenta ministrów Mussoliniego na wczorajszem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu, na podstawie którego dzień 4 października 1926 r. jako siedmsetna rocznica śmierci św. Franciszka z Assyżu, uznanym będzie za święto narodowe.

Zainteresowanie bolszewików procesem Łańcuckiego

Z Warszawy telefonują nam: Z Mińska donoszą:

Sprawa posła Łańcuckiego niezwykle żywo zajmuje sowiecką opinję publiczną. Dzień jego procesu **w Przemyślu ma być obchodzony w sposób demonstracyjny.** Centralny komitet wykonawczy wydał na ten temat specjalne odezwy i instrukcje do władz powiatowych, wzywające do uroczystego obchodzenia tego dnia. **Celem wywołania w Polsce w tym dniu awantur i demonstracyj, wyasygnowano grube sumy pieniężne.**

OSOBISTE. W naszem mieście bawi autor „Skalnego Podhala", Kazimierz Przerwa Tetmajer.

ZJAZD PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW. Uczestnicy międzynarodowego zjazdu stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów przybędą, jak już donosiliśmy, jutro, to jest we czwartek, do Krakowa po ukończeniu obrad w Warszawie. Program pobytu zagranicznych gości, którzy przybędą osobnym pociągiem w liczbie 80 osób, obejmuje powitanie na dworcu o godzinie 7.40 rano, zebranie w Muzeum Narodowem o godzinie 9.30 i zwiedzenie Muzeum, oraz zabytków Krakowa, a to kościoła Marjackiego, Wawelu i Bibljoteki Jagiellońskiej. O godzinie 12 w południe nastąpi w auli uniwersytetu uroczyste powitanie gości przez rektorat. Wieczorem o godzinie 8.30 odbędzie się w salach Starego Teatru obiad, wydany na cześć gości przez prezydjum miasta. O godzinie 12 w nocy część gości wyruszy w podróż powrotną, reszta zaś pozostanie jeszcze przez jeden dzień i zwiedzi saliny wielickie.

GRUDKA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ NA MOGIŁĘ KOŚCIUSZKI. Z końcem sierpnia przybywa do Krakowa na dłuższy pobyt w celach naukowych znakomity uczony amerykański, profesor Kelly w Dortmouth College w Stanach Zjednoczonych. Z inicjatywy profesora Kelly'ego powstał w Ameryce projekt oddania hołdu pamięci Kościuszki, a to w formie rzucenia grudki ziemi amerykańskiej na mogiłę Kościuszki na górze św. Bronisławy. Grudka ziemi, przeznaczona na mogiłę Kościuszki, została już zebrana z dwóch naiwiekszych pobojowisk z walk o niepodległość Ameryki, a to z Yorktown i Saratoga. Urządzeniem uroczystości zajmie się gmina miasta Krakowa, przy udziale ministerstwa spraw zagranicznych.

WYCIECZKA AKADEMIKÓW DO BUŁGARJI. Dzięki inicjatywie Towarzystwa bułgarskiej młodzieży akademickiej im. Władysława Warneńczyka w Krakowie organizuje centrala akademickich Stowarzyszeń samopomocowych wycieczkę akademicką do Bułgarji. Wycieczka potrwa około dwóch tygodni, koszta utrzymania i podróży będą bardzo niskie. Wszyscy akademicy reflektanci mogą zasięgnąć bliższych informacyj u prezesa centrali, Tadeusza Kurowskiego, we czwartki, wtorki i soboty od godziny 6—7 wieczorem w zarządzie centrali przy ulicy Jabłonowskich l. 12. Udział w wycieczce należy zgłosić osobiście albo listownie do sekretarjatu centrali A. S. S.

KONGRES PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW. Dnia 11 i 12 b. m. obradować będzie w Krakowie doroczny kongres pracowników poczty, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady toczyć się będą w sali Rady miasta Krakowa.

USUWANIE WODY Z ZALANYCH SUTEREN. Mimo ustąpienia wody z ulic miasta po ostatniej powodzi, pozostała jeszcze w wielu piwnicach i mieszkaniach suterenowych woda, pochodząca z kanałów. Ponieważ woda ta jest zanieczyszczona i zatruwa powietrze w domach, lokatorzy wyczerpują ją naczyniami i wiadrami, jednak sposób ten jest powolny, wskutek czego zachodzi niebezpieczeństwo wybuchu chorób epidemicznych. Wprawdzie kilka wozów magistrackich wypompowuje w niektórych domach psującą się wodę, jednak tempo tych robót jest zbyt powolne. Należałoby przy pomocy Straży pożarnej zatrudnić większą ilość ludzi przy tych robotach, celem najczybszego oczyszczenia zalanych piwnic i suteren. Poza tem konieczną jest w interesie zdrowotności miasta gruntowna dezynfekcja wszystkich domów, dotkniętych powodzią.

WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI SAMOLOTOWEJ WIEDEŃ—KRAKÓW. P. A. T. donosi z Wiednia: Z powodu przemijającego zatrzymania lotów między Wiedniem a Krakowem została zatrzymana również komunikacja pocztowa między Wiedniem, Krakowem, Warszawą i Lwowem, aż do dalszego zarządzenia.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA. Dzisiejszej nocy zmarła wskutek zaczadzenia od pieca koksowego Agata Menel, lat około 50 licząca, służąca, zamieszkała przy ulicy Garncarskiej l. 15. Drugą służącą, Stanisławę Śliwińską, lat 34, która spała w tymsamym pokoju na I. piętrze, przewiozło Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Czad gromadził się w pokoju, dostając się przez otwór windowy z kuchni, położonej na parterze, gdzie umieszczony był piec kaflowy dla osuszenia kuchni po powodzi. Służące spowodowały wypadek własną nieostrożnością i lekkomyślnością, gdyż, pomimo kilkakrotnego zwracania im uwagi, zamknęły szczelnie okna na noc.

ZAMACH NA POSTERUNKOWEGO. Dzisiaj rano aresztowano Ludwika Tyrkowskiego, lat 46, stolarza, zamieszkałego w Prądniku Białym, który, wyprowadzony ze sklepu przy ulicy Mikołajskiej z powodu awanturniczego zachowania się, rzucił się z młotkiem na posterunkowego.

TAJEMNICZY TOPIELEC. Dzisiaj rano wyłowiono w Płaszowie na prawym brzegu Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny. Celem ustalenia nazwiska topielca i przyczyny śmierci, wdrożono dochodzenia.

FATALNE SKUTKI NIEBEZPIECZNEJ ZABAWY. Jak się dowiadujemy, uczennica jednej z tutejszych szkół, 10-letnia Stanisława Malcówna, bawiąc się dzisiaj rano prochem, spowodowała niebezpieczny wybuch, w rezultacie którego doznała licznych obrażeń na całem ciele, w szczególności na twarzy. Grozi jej utrata wzroku.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą ofiarę w stanie groźnym na klinikę okulistyczną.

AUTO NAJECHAŁO NA KONIE. Dzisiaj rano na aleji ks. Piotra Skargi najechało auto osobowe Kr. 5356 na wóz Józefa Baryły z Makowa, kalecząc konia i uszkadzając wóz.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNICZEK. Aresztowano Chanę Braunsfeld, lat 25, urodzoną w Palestynie i Różę Weisser, lat 40 z Wiednia, za przemytnictwo towarów z zagranicy z pominięciem opłat celnych.

NIEBEZPIECZNIE UBODZONA PRZEZ KROWĘ. Helena Spisak, służąca, zamieszkała przy ul. Piekarskiej l. 14, podczas paszenia bydła ubodzona została przez krowę tak ciężko, że Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

OSZUST W PUŁAPCE. Aresztowano Edwarda Laszczaka z Bochni pod zarzutem oszustwa przez wyłudzenie pieniędzy pod pozorem wyszukiwania posady i t. p.

KRADZIEŻ GARDEROBY I GOTÓWKI. Fr. Froelich z Myślenic skradziono z wozu na placu Serkowskiego walizkę z garderobą, wartości 200 złotych i gotówkę w kwocie 140 złotych.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i przez szereg dni następnych odegra zespół warszawskiego teatru „Qui pro Quo" rewję w 16-stu obrazach pod tytułem: „Humpa!-Humpa!". Rewja ta posiada zabawne i mistrzowskie dekoracyjki, wykonane przez J. Galewskiego. Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Wiehler.

Z TEATRU „BAGATELA". „Dybuk", legenda dramatyczna An-Skiego, wypełnia w dalszym ciągu widownię po brzegi. Znakomita gra artystów, oraz pierwszorzędna wystawa, zapewniają sztuce

długotrwałe powodzenie. „Dybuk" granym będzie dzisiaj i codziennie.

WYSTĘPY ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W „BAGATELI". Komunikują nam: W przyszłym tygodniu zjeżdżają do Krakowa artyści teatrów Szyfmanowskich pp.: Przybyłko-Potocka, Leszczyński, Stanisławski i Węgierko na szereg przedstawień i wystąpią gościnnie w teatrze „Bagatela" w sztuce Grubińskiego pod tytułem: „Niewinna grzesznica".

OPERETKA „NOWOŚCI", ULICA RAJSKA. Dzisiaj, we czwartek, 9 b. m., o godzinie 8 wieczorem, najnowsza operetka Kolla „Błękitna krew" w doskonałej obsadzie premjerowej z udziałem najlepszych sił naszej sceny. Piękna, lekka muzyka, barwne tło, pomysłowe tańce i ewolucje, czynią z niej niemałą atrakcję. Każdy numer, czy to śpiewny, czy taneczny, witany burzą oklasków, bywa bisowany.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 8 b. m.: „Teatr „Qui pro Quo": „Humpa-Humpa"!

Czwartek, 9 b. m.: Teatr „Qui pro Quo": „Humpa-Humpa"!

Piątek, 10 b. m.: Teatr „Qui pro Quo": „Humpa-Humpa"!

Sobota, 11 b. m.: Teatr „Qui pro Quo": „Humpa! Humpa!".

TEATR „BAGATELA"

Środa, 9 b. m.: „Dybuk".

Czwartek, 10 b. m.: „Dybuk".

Piątek, 11 b. m.: „Dybuk".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 8 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Błękitna krew".

Czwartek, 9 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Błękitna krew".

Piątek, 10 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Błękitna krew".

Napad rabunkowy w Śródmieściu

Wczoraj o godzinie 2.30 po południu trzech mężczyzn zamierzało dokonać śmiałego napadu rabunkowego na sklep Małopolskiego Zakładu odzieżowego, mieszczącego się przy ulicy Szczepańskiej pod l. 3, a więc w najbliższem sąsiedztwie Rynku głównego.

W szczegółach sprawa przedstawia się następująco:

W kilka minut po godzinie 2 weszło do wspomnianego sklepu dwóch mężczyzn w wieku od 20 do 30 lat.

Zażądali... gabardyny. Gdy pierwszy z nich oglądał materję, drugi rozglądał się po lokalu.

Znalazłszy, że gabardyna za droga, przybysze wyszli ze sklepu, lecz za kilka minut powrócili. Teraz było ich trzech. Przeszedłszy wzdłuż lady, udali się szybko do sąsiedniego zacisznego pokoiku, gdzie zastali kierownika. Ten ostatni, uderzony podejrzanem zachowaniem się „gości", który zadawał mu bezładne pytania, opuścił szybko pokoik, zawołał na kasjera i polecił mu zamknąć natychmiast sklep, oraz zatelefonować po policję.

Usłyszawszy te słowa, nieznajomi skierowali się błyskawicznie ku drzwiom. Kasjer zagrodził im drogę, dwóch jednak zdołało umknąć, trzeci nazwiskiem Zacny Kazimierz, lat 24, rzekomo cukiernik, został zatrzymany.

Niebawem zjawił się policjant. Opanowawszy pod groźbą rewolweru silny opór Zacnego, nałożył mu kajdanki, poczem, przy pomocy jeszcze kilku posterunkowych, odstawił go na I. komisarjat przy ulicy Starowiślnej.

Toczące się śledztwo przyczyni się niewątpliwie do pochwycenia dwóch dalszych sprawców napadu.

Samobójstwo kupca krakowskiego

Wczoraj około godziny 9 po południu w magazynie sklepowym, mieszczącym się w piwnicy domu przy ulicy Jagiellońskiej l. 8, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w okolicę serca i w brzuch znany kupiec krakowski, ś. p. Tomasz Mężyk, właściciel sklepu z przyborami technicznemi rogu ulicy św. Tomasza i placu Szczepańskiego.

Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych na miejscu i prowizorycznem zbadaniu, przewieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Według znalezionego przy denacie pisma, powodem samobójstwa była niechęć do życia.

Ś. p. Mężyk cieszył się sympatją w szerokich kołach kupiectwa krakowskiego. Był to mężczyzna w sile wieku, lat 34, usposobienia łagodnego. Robił wrażenie człowieka, zadowolonego z życia. I był nim podobno istotnie. Jego kupiecki interes szedł mu dobrze. W tych też okolicznościach samobójstwo ś. p. Mężyka stało się prawdziwie sensacyjną niespodzianką.

Osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

Wykrycie ukraińskiego magazynu dynamitowego i ekrazytowego we Lwowie

W związku z niedawnemi aresztowaniami Ukraińców w sprawie napadów rabunkowych na wozy pocztowe i z wykryciem organizacyj sabotażowych, stwierdziło śledztwo, że aresztowani Bazyli Szuński i Kowalenko brali udział w napadach na ambulanse w Kałuskiem i pod Dunajskiem. Odesłano ich do więzienia stanisławowskiego. Policja w międzyczasie przeprowadziła rewizję w domu akademików ukraińskich przy ulicy Wiśniowieckich, gdzie na strychu wykryto wielki magazyn dynamitu i ekrazytu, umieszczonego w kilkudziesięciu mosiężnych puszkach. Aresztowano niejakich Hryniowicza i Kaczmarskiego i oddano ich do więzienia przy ulicy Batorego. — Ślady prowadzą do klasztoru SS. Bazyljanek przy ulicy Marka, oraz przy ulicy Ubocz. U Bazyljanek policja znalazła onegdaj wielką masę materjału obciążającego.

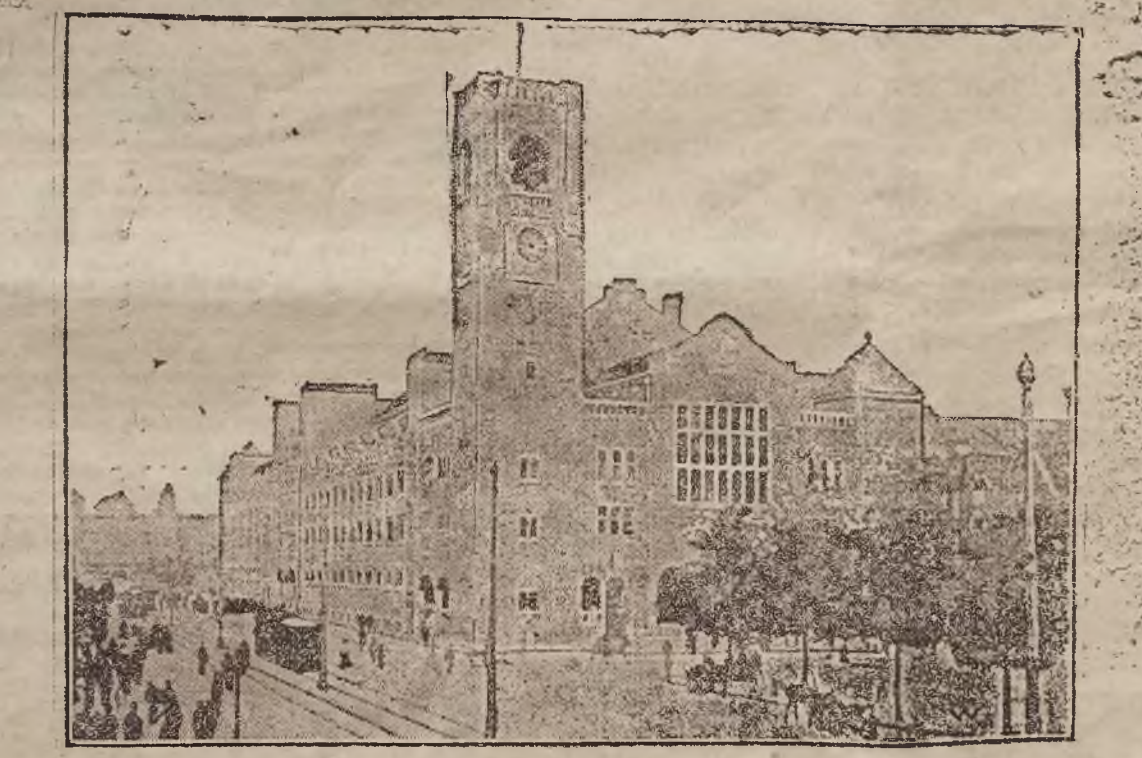
Ujęcie szajki szpiegowskiej

Policja warszawska ujęła szajkę szpiegowską, na czele której stał Wincenty Ilnicz prawdopodobnie jeden z głównych organizatorów komunistycznych w Polsce, działający na szeroką skalę i rozporządzający wielkiemi sumami pieniężnemi, skoro mógł płacić po 23.000 złotych za jeden dokument wojskowy. Ilnicz był równocześnie organizatorem domów gry na wielką skalę i jeden z takich domów założył w Wilnie. Ściągano tam oficerów, upajano ich i wyciągano tajemnice wojskowe. Do domów gry wciągano członków różnych stowarzyszeń celem ich demoralizacji. W ten sposób doprowadzono w Wilnie Związek Rolniczy do ruiny.

Ilnicz należał do najbliższego sztabu grupy pos. Dąbskiego, z ramienia której kierował organizacjami gospodarczemi, na których wpływ miało »Wyzwolenie«. On to był właśnie dyrektorem osławionego z nadużyć Związku handlowego rolników polskich i dzięki wpływom wymienionej grupy dostał się do Rady Nadzorczej Banku stowarzyszeń mechaników polskich w Ameryce. **Stąd aresztowanie Ilnicza wywołało w kołach »Wyzwolenia« panikę, a w całym Sejmie olbrzymie wrażenie i przygnębienie.** Ilnicz jako przedstawiciel w Wniesztorgu dostarczał naszemu przemysłowi wielkich zamówień, stąd miał łatwość nawiązywania wywiadów ekonomicznych dla Moskwy.

Głównym pomocnikiem jego był Aleksander Lancha, osobnik wykolejony, a drugą wspólniczką niejaka Marja Stokowska, którą Ilnicz sprowadził z Paryża do Warszawy, gdzie pełniła funkcje kurjerki odbierającej od Ilnicza dokumenty, celem wręczenia ich posełstwu sowieckiemu.

Dotąd aresztowano Ilnicza, a następnie **Stokowską, Lanche, Steinerta**, właściciela dorożek samochodowych, w których załatwiano wszystkie transakcje odbierania dokumentów i wydawano instrukcje, oraz niejakiego Brzezińskiego. **Odebrano im tajne dokumenty. Ilnicz prowadził również komunistyczną akcję wśród oficerów, organizując »przyszły komunistyczny polski sztab generalny«.**



W roku obecnym miasto Amsterdam obchodzi 650-letni jubileusz swego założenia. Odbędą się wielkie uroczystości, połączone z wystawą sztuki, na której będzie można podziwiać kilka bardzo rzadko ukazywanych dzieł Rembrandta. Uroczystości trwają od 5 lipca do 15 września.

Rycina nasza przedstawia słynny gmach giełdy amsterdamskiej.

Listy z kraju

Jaworzno, 7 lipca.

W niedzielę dnia 5 lipca 1925 r. odbył się w sali »Sokoła« w Jaworznie wielki wiec, zwołany przez miejscowy Oddział Związku pracowników przemysłowych i biurowych w Sosnowcu, przy bardzo licznym udziale pracowników z całego Zagłębia Krakowskiego, oraz wielu gości z Krakowa, Zagłębia Dąbrowskiego, Bielska itd.

Przewodniczył prezes Grunwald z Sosnowca. Referaty wygłosili: Tadeusz Hartleb, prezes Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych w Warszawie — o redukcjach w przemyśle i ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia; ob. Dabulewicz, sekretatrz Centralnej Organizacji w Warszawie — o celach i zadaniach organizacj zawodowej; ob. Faltus, prezes Oddziału Jaworznickiego — o projekcie ubezpieczenia społecznego pracowników przemysłowych.

Liczni mowcy, uzupełniając wywody referentów w ożywionej dyskusji, witali wiecujących imieniem związków i zrzeszeń, przez się reprezentowanych; ob. Różicki z Krakowa (Komisja Okręgowa Robotniczych Związków Zawodowych), ob. Papuga z Trzebini (Związek Górników), ob. Piaskowski — Ostrów w Poznańskiem (Związek Urzędników Technicznych), ob. Purman i Schwertner z Krakowa (Związek Zawodowy Urzędników Prywatnych, Kraków i Rada Centralna Klasowych Pracowniczych Związków Zawodowych, siedziba Katowice), Gross-Chrzanów (Związek Urzędników Kas Chorych) i inni.

Uchwalono szereg rezolucyj do poszczególnych punktów porządku dziennego. Obszerna i ostra rezolucja, przyjęta jednogłośnie pod adresem Sejmu i rządu w sprawie noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz wypłacania tymczasem doraźnych zasiłków zwłaszcza w okręgach górniczych i Krakowie, silnie dotkniętych redukcjami, stanowią dowód, że w sprawach tych wszystkie Związki pracownicze, bez względu na dzielącą je skądinąd różnice zapatrywań, idą zwartym frontem w akcji obronnej przeciw ostatecznemu wyniszczeniu inteligencji pracującej.

Wiec wywarł poważne wrażenie i stanowi niewątpliwie początek szerszej akcji, która winna zwrócić uwagę rządu i Sejmu na katastrofalne położenie pracowników umysłowych i konieczność natychmiastowego wdrożenia kroków zaradczych.

W najbliższej przyszłości zapowiadane są podobne wiece na terenie Górnego Śląska, Krakowa, Lwowa itd.

Z kraju i ze świata

ŚMIERĆ SENATORA. Wczoraj zmarł w Warszawie senator Stanisław Gustaw Brun.

SAMOLOTY NIEMIECKIE NAD CHOJNICAMI. Onegdaj po południu przelatywał ponad dworcem w Chojnicach samolot niemiecki, który leciał od strony Czerska w kierunku granicy niemieckiej do Wierzchowa i to tak nisko, że można było obserwować go dokładnie. W ostatnim czasie jest to trzeci tego rodzaju wypadek „odwiedzin" niemieckich.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO GIMNAZJALISTY. W Tczewie otruł się arszenikiem 17-letni uczeń gimnazjum niemieckiego, syn kowala Jeppa. Powodem samobójstwa ma być nieotrzymanie promocji do wyższej klasy.

PREMJERA SZTUKI POLSKIEJ W BERLINIE. AW. donosi z Berlina: Wczoraj w teatrze „Die Bühne" odbył asię premjera sztuki Grubińskiego: „Kochankowie" w przekładzie p. Nossigowej.

Zapiski literackie

„TYGODNIK WILEŃSKI". Ukazał się numer 13 tego ilustrowanego pisma, zawierający na czele wywiad z konserwatorem prof. Romerem o ochronie zabytków i o rozpoczętej olbrzymiej pracy nad pierwszą w Polsce geografją artystyczną. — Następują artykuły: M. Glińskiego o Festivalu muzycznym w Pradze, St. Czosnowskiego o Prawie autorskiem w Sejmie, W. Lutosławskiego o Tajemnicy Wrońskiego, T. Szeligowskiego o Muzyce w Wilnie przed 100 laty, T. Łopalewskiego o nowych powieściach J. Ostrowskiego, uczczenie jubileuszu Hofmannsthala i wiersz jego w przekładzie W. Hulewicza, polemikę z „Wiadomościami Literackiemi" o Reducie i bogaty dział informacyjno-recenzyjny i polemiczny. Podnieść należy, że „Tygodnik Wileński" z numerem niniejszym obniżył cenę z 70 na 50 groszy za egzemplarz, przez co stał się faktycznie najtańszem pismem literackiem w Polsce.

ARCHIWUM RYBACTWA POLSKIEGO zeszyt numer 5 (majowy) opuścił prasę i zawiera następującą treść: M. Siedlecki: „O zorganizowaniu polskich połowów rybackich na pełnem morzu"; W. Kulmatycki: „O występowaniu barwnych jaj przy wylęganiu głębieli"; E. Webermann: „O zarządzeniach niezbędnych w celu rozwoju rybactwa morskiego, przetworu ryb morskich i organizacji handlu rybami w Polsce"; W. Kulmatycki: „Notatki o próbach wylęgu ikry ryb łososiowatych bez przepływu wody". — Drobne wiadomości. — Przegląd literatury. — Miscellanea.

Adres administracji: Bydgoszcz, Zacisze 1. 7. — Prenumerata wynosi 10 złotych kwartalnie.

Ze sportu

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Lwów.

Victoria Žižkov—Hasmonea 6:0 (4:0).
Pogoń—Diana (Katowice) 3:1 (1:1).
Victoria Žižkov—Czarni 4:3 (2:2).

Warszawa.

M. T. K. (Budapeszt)—**Polonia** 0:0. Rewanżowe spotkanie 2:2.

Poznań.

Zawody footballowe między reprezentacją poznańskiego Związku okręgowego piłki nożnej a reprezentacją górnośląskiego Z. O. P. N. zakończyły się zwycięstwem Poznańczyków w stosunku 3:2 (1:1).

Odłożenie turnieju tennisowego A. Z. S. (Praga)—A. Z. S. (Kraków).

Sekcja tennisowa Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie donosi, że turniej tennisowy A. Z. S. krakowskiego i Akademickiego Związku Sportowego w Pradze został z powodu niepogody odłożony na czwartek (9 b. m.) godz. 9.30 przed południem w parku Krakowskim.

Austrja—Niemcy.

We Wrocławiu odbył się w dniach 4 i 5 lipca turniej międzypaństwowy tennisowy reprezentatywnych drużyn Austrji i Niemiec. Wszystkie sześć gier pojedynczych i trzy gry podwójne skończyły się zwycięstwem Niemców tak, iż ogólny wynik ukształtował się: 9:0, 27:6 i 6:121.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE K. S. „URANJA". Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie K. S. Uranja w Krakowie. Po referacie prezesa klubu adw. dra Br. Fellera, walne zgromadzenie przyjęło zmianę statutu w dwóch kierunkach: 1) Oficerowie W. P. nie podlegają balotażowi: 2) oficerowie W. P. nie podlegają władzy dyscyplinarnej klubu. — Zmianę statutu przedkłada zarząd klubu województwu i D. O. K.

Kronika telegraficzna

Olbrzymi pożar Glasgowa

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 8 lipca. W Glasgowie szalał straszliwy pożar, który wybuchnął w sześciu różnych miejscach i ogarnął całe ulice. Zniszczeniu uległy między innemi: **kelvjuhall, budynki wystawy miejskiej i jeden kościół, który spłonął doszczętnie. Strat w ludziach prawdopodobnie nie ma.**

Miasto zniszczone pożarem

30.000 osób bez dachu

Nowy Jork, 8 lipca. (AW). Według doniesień z Kolumbji, podczas **pożaru w Manikali zginęło 50 osób.** Zniszczonych zostało mnóstwo gmachów handlowych, domów prywatnych, szereg budynków wojskowych, oraz pałac biskupi. **Bez dachu znajduje się 30 tysięcy osób.** Pożar powstał skutkiem **wybuchu benzyny.**

Lokaut Saksonji objął 37.000 robotników

Berlin, 8 lipca (AW). Z Saksonji donoszą o wybuchu lokautu, **który objął 37.000 robotników.** Wobec niewypełnienia przez przedsiębiorców żądań robotników o podwyżkę ogłosili ci strajk, na co przedsiębiorcy odpowiedzieli lokautem.

Krupp w trudnościach finansowych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 8 lipca. Na giełdzie tutejszej rozeszły się pogłoski, że **zakłady Kruppa popadły w trudności finansowe.** Zarząd przedsiębiorstwa zwrócił się do państwowego banku pruskiego z prośbą **o pożyczkę w wysokości 20 mil. marek złotych.**

Trzęsienie ziemi na Dodekanezie

Ateny, 8 lipca (PAT). Na wyspach Dodekanezu zanotowano wczoraj **dość silne trzęsienie ziemi.**

TELEGRAMY

Min. Skrzyński w Paryżu

Paryż, 8 lipca (PAT). Minister Skrzyński odwiedził w dniu wczorajszym **fundację Carnegiego, gdzie** został przyjęty przez profesora Bacauta wraz z dyrektorem instytutu oraz pisarzem francuskim Andrzejem Lichtenbergiem. Popołudniu odbyło się w ambasadzie polskiej na cześć ministra Skrzyńskiego przyjęcie, w którem uczestniczyli minister polski w Brukseli Szembek oraz pierwszy radca legacyjny Millstein, minister polski w Bukareszcie Wielowiejski, szef protokółu Przeździecki i minister Puławski, **korespondenci paryscy dzienników amerykańskich, redaktorowie polityczni dzienników paryskich oraz korespondenci paryscy dziennikówó polskich.** Chór »Harfy« warszawskiej, bawiący w Paryżu, pod kierownictwem Wacława Lachmana, wykonał szereg pieśni, przyjętych gorącemi oklaskami.

Paryż, 8 lipca (PAT). W wywiadzie z »Matinem« minister Skrzyński podkreślił, że niema absolutnie prowadzić żadnych rokowań ze Stanami Zjednoczonemi, z któremi **stosunki finansowe są uregulowane.** Jeżeli jednak — mówił minister — Polska niema długów pieniężnych wobec Ameryki, to posiada wobec niej **olbrzymi dług wdzięczności, gdyż zmartwychwstanie Polski było pod pewnemi względami ulegalizowane przez 13 punkt Wilsona,** a w pierwszych latach istnienia Polski. Stany Zjednoczone **udzielały Polsce swej szlachetnej pomocy.** Polska ma wielu przyjaciół w Ameryce. Minister Skrzyński będzie szczęśliwy, mogąc poinformować wyczerpująco Kellogga i Coolidge o sytuacji w Polsce oraz o poglądach Polski na problemy europejskie, **gdyż ci dwaj mężowie stanu interesują się bardzo tą sprawą.**

Wojskowi lotnicy polscy odwiedzą oficjalnie Pragę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 8 lipca. Jak wiadomo, **Polska zakupiła w Parayżu pewną ilość wojskowych aparatów lotniczych.** Obecnie wyjechali do Paryża lotnicy polscy, którzy **na tych aparatach powrócą do kraju.**

W związku z tem czeskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu polskiego **z życzeniem, aby lotnicy polscy oficjalnie odwiedzili Pragę.** Rząd polski zgodził się na tę propozycję i oficerowie polscy pod przewodnictwem gen. **Zagórskiego przybędą do Pragi około połowy lipca.**

Dalsza działalność prowokatorska oddziałów sowieckich na pograniczu

Warszawa, 8 lipca (AW). Prasa tutejsza donosi, **iż na zlecenie Moskwy oddziały sowieckie na pograniczu polsko-sowieckiem mają rozwinąć działalność prowokatorską wobec oddziałów K. O. P.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 8 lipca.

Zwyżka papierów arbitrażowych, która trwała przez dwa dni, podczas dzisiejszego zebrania wzięła obrót przeciwny. Mimo zniżki, chęć robienia, jako też pozbywania się akcyj ,niewielka. Papiery bankowe i cukrownicze utrzymane. Na ogół tendencja dla arbitrażowych papierów słabsza, ruch mały.

W walutach i dewizach zastój. Poszukiwano jedynie Dolary gotówkowe po kursie 5.23 bez transakcji.

Na pogiełdziu sytuacja niezmieniona, zainteresowanie jedynie Jaworznem, reszta w zaniedbaniu.

Płacona Jaworzna drobne 9.50 złotych.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

8 lipca 1925	Transakcje w złotych dziś	7/VII
Pol. Bank przem. I—VIII	0·24	0·25
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·12	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	—	—
Zieleniewski I—IV . . .	11·20—11·30	11·35—11·50
Cegielski I—IX	—	17·50
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	11·00—11·25	—
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	0·92	0·95—1
Polska Nafta I—III . .	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·17	—
Umiców I—II	—	—
Krakus I—VI	0·50	—
Chodorów I—V	8·00	—
Chybie	4·10	4·00
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 8 lipca 1925r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·50
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50
Cegielski	—
Parowozy	0·45
Starachowice	1·60
Zieleniewski	—
Żyrardów	—
Haberbusch	5·75
Spirytus	2·15
Bank Przem. Lwów	0·25

Zurych, 8 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.05, Londyn 25.45, Nowy Jork 5.15.5, Belgja 23.82, Włochy 18.95, Hiszpanja 74.92, Holandja 206.50, Berlin 1.22.7, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138¼, Oslo 92.75, Kopenhaga 106, Sofja 3.72½ Praga 15.25, Warszawa 98.65, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.05, Ateny 8.45, Konstantynopol 3.75, Bukareszt 00.00, Helsingors 13, Buenos Aires 208. Tendencja niepewna.

Wiedeń, 8 lipca. (Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron): Bank Hipoteczny 5.6, Silezia 8, Fanto 198, Galicja 980, Nafta 135, Schodnica 145, Karpaty 133.

Po zamknięciu kroniki

Napad rabunkowy na Groblach

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych aresztowano Antoniego Siwka, lat 23, z Bronowic i Henryka Skurnika, lat 31, stolarza, zamieszkałego przy ulicy Murowanej 6, którzy na placu Groble rzucili się na Fr. Synowca, gospodarza z Bronowic Małych i usiłowali wyrwać mu portfel z pieniądzmi Na krzyk Synowca nadbiegli policjanci, którzy sprawców ujęli.

WOJEWÓDZKI KOMITET REYMONTOWSKI W KRAKOWIE komunikuje: W związku z przygotowywaniem uroczystości Reymontowskich, które, jak wiadomo, odbędą się 15 i 16 sierpnia b. r. w Wierzchosławicach i Krakowie, wyjeżdża jutro rano do Wierzchosławic komisja okulacyjna z ramienia tutejszego komitetu organizacyjnego, celem technicznego zbadania na miejscu terenu.

Z POBYTU AKADEMIKÓW CZESKO-SŁOWACKICH W KRAKOWIE. Wycieczka akademików czesko-słowackich, bawiąca, jak wiadomo, od dwóch dni w naszem mieście, zwiedziła dzisiaj przed południem Wawel, poczem o godzinie 1.30 po południu odjechała do salin wielickich.

Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem goście czescy podejmowani będą przez komitet przyjęcia bankietem w sali zakładu chemji, ulica Jagiellońska l. 22.

Jutro przed południem nastąpi zwiedzenie Muzeum Narodowego. O godzinie zaś 5.45 po uroczystem pożegnaniu w salonie recepcyjnym tutejszego dworca kolejowego, czesko-słowaccy akademicy odjadą do Pragi.

Działalność funduszu bezrobocia

Z Warszawy donoszą:

Ogólna działalność funduszu bezrobocia za miesiąc kwiecień 1925 r. wykazuje: Rozciągnięcie ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na następujące powiaty: łowicki, pułtuski, makowski, łaski, łęczycki, kozienicki, zamojski, łukowski, janowski, biłgorajski, krasnystawski, tomaszowski, radzyński, wolkowyski, sokólski, wileński, dziśnieński, równieński, łódzki. Miasta: Równe i Łuck. Rozpoczęto akcję doraźnej pomocy państwowej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia: w mieście Białymstoku, w mieście Łucku, w mieście Tomaszowie Mazowieckim, w mieście Rudzie Pabjanickiej, w mieście Konstantynowie, w mieście Ozorkowie, w mieście Sosnowcu, w mieście Zawierciu, w mieście Dąbrowie Górniczej, w mieście Będzinie, powiecie będzińskim, powiecie olkuskim, w mieście Częstochowie, w powiatach: częstochowskim, iłżeckim, oświęcimskim, chrzanowskim, drohobyckim, okręgu sądowym krośnieńskim, oraz całym województwie śląskim. W rubryce wydatków większe sumy wykazują: zasiłki, suma zł. p. 2,927.169 gr. 85 i zasiłki doraźnej akcji państwowej dla pracowników umysłowych zł. p. 157.490. Wydatki administracyjne od wpływów stanowił 4.68 proc.

Ruch bezrobotnych

P. A. T. donosi z Warszawy pod datą dzisiejszą:

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 20 do 27-go czerwca br. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 171.340 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych spadła o 540 osób. Większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Łódź — 500 robotników wskutek wzrostu pracy we włókiennictwie, Kalisz — 200 robotników z powodu uruchomienia fabryki pluszu, Ostrowiec — 640 robotników wskutek wzrostu pracy w zakładach Starachowickich. Przemyśl — 320 robotników z powodu uruchomienia robót drogowych i budowlanych, Białystok — 370 robotników wskutek wzrostu pracy we włókiennictwie. Natomiast bezrobocie wzrosło w województwie śląskiem o 600 robotników i w Sosnowcu o 1100 robotników, wskutek redukcji na kopalniach.

Informacje przemysłowe i handlowe

W SPRAWIE BILONU komunikują półoficjalnie: Pomimo, że dotychczasowa emisja pieniędzy zdawkowych (srebra, bilonu i biletów zdawkowych) stanowi zaledwie 60 proc. sumy, która może być wypuszczona na zasadzie ustawy monetarnej i, że budżet na rok 1925 przewiduje dochód skarbu państwa z wypuszczenia bilonu — **ministerstwo skarbu** — jak się dowiadujemy, **nie zamierza** w miesiącu lipcu, a prawdopodobnie także i w sierpniu, **pokrywać jakichkolwiek wydatków budżetowych emisją bilonu.**

Nie znaczy to oczywiście, że skarb państwa nie będzie w tym czasie dokonywał żadnych wypłat w pieniądzach zdawkowych, skoro bowiem skarb, będąc do tego ustawowo zobowiązanym, musi przyjmować i przyjmuje faktycznie należności podatkowe i inne w pieniądzach zdawkowych, musi więc w tych samych rozmiarach pokrywać niemi swoje wydatki. Oczywiście chodzi tu przedewszystkiem o wypłaty pensyj urzędniczych, jako o wypłaty stosunkowo niewielkie; pozatem **częściowa wypłata pensyj urzędniczych bilonem jest niemal jedyną dziś drogą rozprowadzenia bilonu po całym kraju** tak, by dotarł on do wszystkich jego zakątków.

Nie zamierza ministerstwo skarbu natomiast dokonywać wypłat bilonem, gdy chodzi o duże wypłaty jednorazowo (należności za dostawy i t. p.), o ile przedsiębiorcom odnośnym nie są potrzebne pieniądze drobne na wypłatę robocizny, pensyj urzędniczych i t. d.

Zaznaczyć wreszcie należy, że dający się gdzieniegdzie zauważyć nadmiar bilonu, nie wynika z dużej kwoty samej emisji, lecz z dotychczas niestety istniejącego nierównomiernego rozkładu emisji na poszczególne odcinki i sztuki Tak np. pieniędzy niklowych, zwłaszcza 50 groszówek, znajduje się w obiegu bezwzględnie za dużo, zbyt duży również jest obieg jednozłotówek. Nowo uskuteczniona emisja dwu i pięciozłotówek papierowych, oraz powiększenie obiegu monet srebrnych ma na celu nie zwiększenie emisji bilonu wogóle, lecz zastąpienie pewnego nadmiaru monet niklowych i jednozłotówek papierowych wygodniejszymi odcinkami. Dzięki temu, **w najbliższym już czasie oczekiwać należy wycofania z obiegu jednozłotówek i usunięcia tych niedogodności, jakie się w obiegu bilonowym dały zauważyć.**

KREDYTY BUDOWLANE DLA MIAST ZNISZCZONYCH. Do ministerstwa skarbu ciągle napływają podania od miast, zniszczonych wskutek działań wojennych (Brześć nad Bugiem, Przasnysz, i t. d.) o rozszerzenie kredytów na odbudowę. Podania te nie mogą odnieść pożądanego skutku, gdyż wysokość kredytów, przeznaczonych na odbudowę zniszczonych domów uzależniona jest od wysokości wpływów z daniny łasowej, pobieranej na cele odbudowy zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. Gdy chodzi o kredyty wypłacane na mocy ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast, to artykuł 12 tej ustawy nakazuje rozdział kredytów budowlanych w stosunku do wpłat poszczególnych miast na rzecz państwowego funduszu rozbudowy. Wpłaty te pochodzą przedewszystkiem z podatków od lokali, a więc miasta zniszczone, nie mając odpowiednich wpływów podatkowych, mogą korzystać z kredytów państwowych na budowę w mniejszych znacznie rozmiarach niż te miasta, które wskutek działań wojennych nie ucierpiały i w których podatek od lokali na rzecz funduszu rozbudowy daje większe wpływy.

ZNIESIENIE CEŁ WYWOZOWYCH W PALESTYNIE. Rząd palestyński stale zmierza do jaknajwiększego poparcia przemysłu krajowego i handlu. Ostatnio pobudki te spowodowały zniesienie ceł wywozowych przy wysyłce pocztowej wszystkich towarów. Wyjątek stanowią antyki, przy wywozie których pobiera się nadal cło.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·20	Warszawa	8·19
Wiednia	0·50	Wiedeń (Pol. do [illegible])	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	Lwów	[illegible]
Zakopanego	2·35	Zakopane	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Nowy Sącz	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	Krynica	9·07
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Pol. do N. Sącza)	3·35	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	Zakopane	12.50
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	3·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	[illegible]
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Katowic	13·20	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·39	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Pol. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	16·50	Katowice	18·40
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·08
Gdańska	19·00	Gdańsk	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko / Cieszyn	0·48 / 2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·30
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	1·48	Piotrowice	22·30
Wiednia	1·48	Wiedeń	14·20
Warszawy (sezon)	2·08	Warszawa	18·15
Łodzi	5·00	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20·50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·58	Poznań	21·25
Warszawy	6·15	Warszawa	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·05	Gdansk	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	Wiedeń (do Dziedzic posp.)	22·50
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	7·40
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	16·15	Lwów	11·15
Warszawy	16·45	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	20·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·00	Zakopane	15·50
Katowic	21·10	Katowice	19·45
Lwowa	21·48	Lwów	15·25
Żywca	22 50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	Warszawa	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	Zakopane	18·20
Krynicy (sezon)	23.17	Krynica	17·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św. Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.